

KONGRES. W zajęciach Uniwersytetów Trzeciego Wieku bierze udział 200 tys. Polek i Polaków. To jedna z największych w kraju inicjatyw obywatelskich.

Bez pieniędzy, bez siedzib, bez instytucjonalnego wsparcia, polscy emeryci organizują najbardziej spontaniczny, największy oddolny ruch obywatelski w ostatnim dwudziestoleciu.

Dziś, po 37 latach od powstania pierwszej uczelni dla seniorów w Polsce oraz po niewiarygodnej eksplozji tych placówek w ostatnich latach, emeryci postanowili zademonstrować swoją siłę. W Sali Kongresowej w Warszawie rozpoczyna się I Kongres Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Z przedstawicielami największego obywatelskiego ruchu w III RP spotka się premier Donald Tusk. Gośćmi kongresu będą: Pierwsza Dama RP, Anna Komorowska (patronuje wydarzeniu), rzecznik praw obywatelskich, prof. Irena Lipowicz, prezydent m.st. Warszawy, Hanna Gronkiewicz-Waltz. Najważniejsi jednak są uczestnicy - 3000 słuchaczy UTW z kraju i z zagranicy.

Ruch jest tak spontaniczny, że Uniwersytety Trzeciego Wieku wprost trudno policzyć. Działają nie tylko przy publicznych i prywatnych wyższych uczelniach, ale też jako stowarzyszenia, fundacje, jednostki utworzone przy bibliotekach, domach i centrach kultury, gminach. Wyrastają jak grzyby po deszczu. Jeszcze tydzień temu pisaliśmy o 360 uniwersytetach. Dzisiaj - podajemy tę liczbę jako pierwszy w Polsce - działa w naszym kraju 385 Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Skupiają około 200 tys. słuchaczy. U progu transformacji, w 1989 r., mieliśmy zaledwie dziewięć UTW.

- Ten nieprawdopodobny rozwój świadczy o ogromnej aktywności społecznej i fizycznej pokolenia 50+. Zauważmy, że o ile starość ma niemal wyłącznie pejoratywne konotacje, kojarzy się z biedą, wykluczeniem i nieporadnością, to UTW wręcz przeciwnie. To aktywny i twórczy trzeci wiek, prawdziwie złota jesień życia. Czas realizacji pasji, rozwoju intelektualnego, podróżowania i poznawania nowych ludzi. Tak różny wizerunek dotyczy osób w tym samym wieku! - komentuje Wiesława Borczyk, prezes Federacji Stowarzyszeń Uniwersytetów Trzeciego Wieku, współorganizatorka kongresu.

Słuchacze UTW to awangarda seniorów, która ma siłę, wiedzę, czas oraz misję powalczenia o rozwiązanie problemów całego pokolenia osób starszych. Dziś chcą powiedzieć premierowi, że najwyższy czas na przygotowanie kompleksowej diagnozy szans i zagrożeń trzeciego wieku i sformułowanie długoterminowej strategii wobec starszego pokolenia. Zažadają także stworzenia paktu na rzecz seniorów.

W Polsce wiele się mówi o zagrożeniach demograficznych i wydłużeniu wieku emerytalnego. Na tym kończy się jednak zainteresowanie polityków seniorami. A przecież po zakończeniu aktywności zawodowej pozostaje kilka-naście lub więcej lat życia. To czas, który aktywnie i twórczo zagospodarowują Uniwersytety Trzeciego Wieku. Potrzebują jednak wsparcia, które w

ub.r. premier obiecał dwukrotnie. Dziś z tych obietnic zostanie rozliczony.

Seniorom sprzyja koniunktura. I Kongres UTW inauguruje Rok UTW ogłoszony 1 lutego przez Senat RP oraz Europejski Rok Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej. Jeśli teraz trzeci wiek nie stanie się partnerem dla rządu, to kiedy?

Awangarda seniorów rzecznikiem pokolenia

Mobilni, aktywni słuchacze chcą być partnerem dla władz w reprezentowaniu i rozwiązywaniu problemów trzeciego wieku.

Dzięki zajęciom w Uniwersytetach Trzeciego Wieku ich słuchacze nie tylko uzupełniają wiedzę, poznają nowe technologie, uczą się języków obcych, ćwiczą i poprawiają swoją kondycję. Starają się również być pożyteczni. Angażują się w wolontariat, w lokalne akcje i wydarzenia, śpiewają w chórach, które występują podczas koncertów dobroczynnych. Czytają dzieciom książki w przedszkolach, uczą młodzież ginących umiejętności. Mają w życiu cel, który organizuje im życie i mobilizuje system odpornościowy. To nie pusty slogan, że tam, gdzie działają UTW, pustoszeją przychodnie. Zdrowsi mają więcej siły, by zajmować się wnukami i pomagać dorosłym dzieciom.

Pierwszy UTW powstał w 1973 r. we Francji. Już dwa lata później taka placówka założona przez Halinę Szwarz zaczęła funkcjonować w Warszawie. W roku 1982 r. do tej elitarnej grupy dołączył Uniwersytet Jagielloński. W tym roku będziemy świętować 30-lecie istnienia Jagiellońskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Na początku XXI wieku kształcenie seniorów znalazło sojusznika w Polsko- -Amerykańskiej Fundacji Wolności. Zastrzyk środków z USA przyczynił się do powstania oszałamiającej liczby ponad 100 Uniwersytetów Trzeciego Wieku! To ogromna liczba, zważywszy że w 1989 r. działało zaledwie dziewięć UTW. Źródło finansowania wyszło, a dopiero wtedy rozwiązał się worek z uniwersytetami. W ciągu ostatnich czterech lat ich liczba się podwoiła. Nie mają pomocy finansowej ani pomieszczeń. Osoby starsze same się organizują, piszą programy edukacyjne, przygotowują strategię działania, szukają sponsorów, walczą o granty i dofinansowanie. W czasie, kiedy wolni od obowiązków zawodowych powinni bawić wnuki i cieszyć się całkowitą swobodą. To trudny do wytłumaczenia fenomen ostatniej dekady!

Wśród UTW zdecydowanie dominują średnie, liczące od 100 do 500 słuchaczy. Bodaj najliczniejszym jest UTW przy Uniwersytecie Gdańskim. Na zajęcia uczęszcza tam aż 2000 słuchaczy. Najwięcej uniwersytetów działa w Warszawie - dokładnie tyle, ile w całej Małopolsce - 32.

1 lutego br. Senat RP podjął uchwałę ustanawiającą rok 2012 Rokiem UTW, co jest wydarzeniem bezprecedensowym, doceniającym ten żywiołowy ruch obywatelski.

Na uniwersytety trafia awangarda seniorów, osoby najbardziej mobilne, aktywne, zainteresowane własnym rozwojem intelektualnym i kontaktami z rówieśnikami. To ta grupa około 200 tys. Polaków powinna się stać głównym partnerem dla władz w reprezentowaniu i rozwiązywaniu problemów trzeciego wieku. Same UTW chcą stać się rzecznikami osób starszych. Dziś, podczas I Kongresu UTW w Warszawie, proponują premierowi przygotowanie paktu na rzecz seniorów. Już nie chcą stać z boku, nie zamierzają być

przedmiotem decyzji państwowych, ale uczestniczyć w ich podejmowaniu.

- Uważamy, że w strukturach władz państwa powinno być ustanowione stanowisko pełnomocnika rządu ds. osób starszych. Ktoś powinien koordynować systemową politykę państwa wobec starzenia się. Dotychczas nie ma w administracji rządowej ani żadnego departamentu, ani też pełnomocnika rządu - mówi współorganizatorka nie mającego precedensu w Polsce zjazdu słuchaczy UTW, Wiesława Borczyk. Taki m.in. postulat otrzyma dziś premier RP.

źródło: www.dziennikpolski24.pl